

Dlaczego powinienem żyć w świętości?



Ponieważ ten,
który mnie umiłował,
zbawił mię
i przebaczył moje grzechy
jest święty

Jeżeli – jak mówi ap. Paweł w Liście do Efezjan 2,8.9 – zbawienie jest darmo z łaski przez wiarę, nie zaś z uczynków („aby się nikt nie chlubił”), to dlaczego jako chrześcijanin winienem mieć także dobre uczynki?

Jeżeli – jak mówi Paweł w Liście do Galacjan 2,16; w Liście do Filipian 3,9, w Liście do Rzymian 3,21.22 – żaden człowiek nie może się usprawiedliwić przed Bogiem dzięki posłuszeństwu Prawu, to dlaczego powinienem być posłuszny woli Bożej w tym Prawie wyrażonej?

Jeżeli – jak wynika z tekstu 1 Kor 1,30 – wobec Boga Jezus Chrystus jest naszą świętością, dlaczego powinienem prowadzić święte życie?

Wiem zaś, że powinienem prowadzić święte i sprawiedliwe,

obfitujące w dobre uczynki życie, Pozwól mi wytłumaczyć dlaczego. Jest wiele powodów, jednak w tym artykule większość z nich możemy zamknąć w dwóch.

Powód pierwszy

Jest to powód oczywisty: powinienem żyć w świętości, ponieważ Ten, Który mnie umiłował; zbawił mnie i przebaczył moje grzechy jest święty. „Lecz za przykładem Świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszystkim postępowaniu waszym.” (1 Ptr 1,15). Po tym, co Jezus uczynił dla mnie, życie pełne samolubstwa, zarozumiałstwa, chciwości i wszelkiego grzechu byłoby, moim zdaniem, policzkowaniem świętej twarzy Zbawiciela i dowodziłoby, jak mało Mu ufam i jak niewiele mi na Nim zależy.

Ponieważ obietnice Ewangelii stały się moją własnością, będę się oczyszczał „od wszelkiej zmyzy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości mojej w bojaźni Bożej.” (1 Kor 7,1). Będę to czynić nie tylko dlatego, że powinienem, ale dlatego, że chcę. To jest jedyna właściwa odpowiedź na chwalebny Ewangelię naszego łaskawego Pana!

Powód drugi

Istnieje jeszcze drugi zasadniczy powód, dla którego powinienem żyć w świętości. (Jeżeli uznajesz i przyjmujesz powód pierwszy, nie będziesz potrzebować tego drugiego. Ponieważ jednak Biblia uczy i o nim, dlatego kontynuuję jak obiecałem).

Ten drugi powód nie jest jednak tak jednoznaczny. Wymaga więcej uwagi, a mimo że można go wyrazić bardzo prosto i przytoczone na jego poparcie teksty biblijne zdają się być jednoznaczne i przekonujące, jest znacznie trudniejszy do obrony. Spróbujmy.

Powinienem żyć w świętości, ponieważ Boża sprawiedliwość ustanowiła błogosławieństwa dla tych, którzy postępują

właściwie i przekleństwa dla tych, którzy postępują źle. Istnieją liczne teksty biblijne popierające ten powód życia w świętości. Oto kilka z nich:

„Nie błąǳcie. Bóg nie da się z Siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie.” (Gal 6,7);

Wiedząc, że każdy, czy niewolnik, czy wolny, otrzyma od Pana zapłatę za to, co dobrego uczyni.” (Ef 6,8);

„Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze Mną, aby oddać każdemu według jego uczynków.” (Obj 22,12);

„Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce; przykazanie Pana jasne, oświeca oczy... Są bardziej pożądane niż złoto, nawet najszczerze i słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy.” (Ps 19,9.11);

„Szczęśliwy sprawiedliwy, gdyż dobrze mu się powiedzie, bo owoc uczynków swoich będzie spożywać! Biada bezbożnemu, źle mu się powiedzie, bo mu według uczynków jego rąk odpłacą!” (Iz 3,10.11);

„Kto trwa mocno w sprawiedliwości – żyć będzie, lecz kto uganiania się za złem – umrze”. (Przyp. Sal. 11,19);

„Przestrzegaj zatem ustaw Jego i przykazań, które ja tobie dziś nakazuję, aby dobrze było tobie i twoim synom po tobie i abyś długo żył na ziemi, którą Pan, twój Bóg daje ci po wszystkie dni.” (5 Mjż 4,40);

„Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy Mnie nienawidzą, a okazuję łaskę do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.” (2 Mjż 20,5.6).

Teksty te uzmysławiają nam z całą ostrością, że świętość ma znaczenie i to duże. Ma ona znaczenie, ponieważ sprawiedliwość

Boża ustanowiła – już tu, na ziemi – nagrodę dla żyjących sprawiedliwie i karę dla tych, którzy są nieposłuszni.

a. obecne błogosławieństwa świętego życia

Wierzę, że ze względu na moje o b e c n e życie lepiej jest być posłusznym Bogu. Tego uczy Biblia.

Posłuszeństwo Bogu jest korzystne w sensie zdrowotnym. Szereg tekstów biblijnych przedstawia obietnice zdrowia i długiego życia dla tych, którzy ufają Panu i są Mu posłuszni (czytaj 5 Mjż 4,40; Przyp. Sał. 3,1.7.8). Jahwe zapewniał Izraelitów, że nie będą cierpieć na żadną chorobę Egiptu, jeśli będą Mu posłuszni (2 Mjż 15,26). Również i dzisiaj chrześcijanie będą wolni od wielu chorób nękających ludzkość, jeżeli zachowają rady Słowa Bożego odnośnie napojów alkoholowych (Przyp. Sał. 23,29-35), moralności (2 Mjż 20,14; 1 Kor 6,9.10; Hbr 13,4), spożywania nieczystych mięs, tłuszczów, krwi, itp. (3 Mjż r. 11; 1 Mjż 9,4; DzAp 15,29).

Posłuszeństwo Bogu jest korzystne w sensie finansowym. Mam na myśli nie tyle wielkie bogactwo i ogromne zyski, lecz raczej wyzwolenie z niewolnictwa chciwości, niebezpiecznego ryzyka i długów. Pismo Święte zawiera Boże rady co do tego jak być wolnym finansowo. Przestudiuj pod tym kątem księgę Przypowieści i zawarte w niej rady odnośnie uczciwości, poręczeń, lichwy, długów, itp.; proroctwo Malachiasza i jego zalecenia odnośnie ofiar i dziesięciny; Listy do Tymoteusza mówiące o niebezpieczeństwach bogactwa i prawdziwym zadowoleniu.

Posłuszeństwo Bogu jest korzystne w sensie społecznym. Pewne sprawy przyczyniają się do tworzenia historii między ludźmi, podczas gdy inne tę harmonię niszczą. Bóg zaleca więc: przebaczenie zamiast pielęgnowania urazy; miłosierdzie, zamiast krytycyzmu; szczerłość, zamiast udawania, łaskawość, zamiast niegrzeczności; uprzejmość, zamiast szorstkości; cierpliwość, zamiast drażliwości; zainteresowanie losem

innych, zamiast zapatrzenia w siebie. Ci, którzy ćwiczą te cechy, odczuwają błogosławieństwo tego już po tej stronie wieczności. A najlepszą nagrodą jest mądrość!

Posłuszeństwo Bogu jest wreszcie korzystne w sensie emocjonalnym. Niepokój, załamania i rozpacz często są znakami rozpoznawczymi bezbożnego pokolenia. W przeciwieństwie do tego Jezus Chrystus obiecał i kilkakrotnie powtórzył, że Jego naśladowcy będą się cieszyć pełnią radości (Jan 15,11), pokojem serca (Jan 14,27) i czerpać siły z miłości Bożej (Jan 15,9; 16,26.27). W tym realizuje się obietnica „życia bardziej obfitującego”, które chrześcijanie mogą poznać tutaj i teraz – nie tylko w przyszłości.

Dlaczego powinienem żyć w świętości? Dlatego, że Pismo Święte oferuje zdrowie, wolność finansową, sukces społeczny i obfitość emocjonalną wraz z innymi błogosławieństwami, jakich lud święty może oczekiwać tu i teraz. W tym kontekście nie powinno nas więc dziwić, że słowa takie jak: „święty”, „zdrowie” i „zdrowy” są w językach biblijnych terminami spokrewnionymi.

b. przyszłe błogosławieństwa świętego życia

„Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze Mną, by oddać każdemu według uczynku jego.” (Obj 22,12).

Jeżeli powyższe oświadczenie jest prawdą, to należy zadać pytanie, jak pogodzić taki, odnoszący się do uczynków sąd, z Ewangelią o zbawieniu **d a r m o** z łaski przez wiarę?

Rozważ następujące odpowiedzi:

1) Zgodnie z Listem do Tytusa 2,11.12 „objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi. Nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli.”

Łaska Boża nie tylko uwolniła nas od grzechów ale także udziela nam siły do walki z grzechem. W Liście do Hebrajczyków czytamy, że „jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, to nie ma już dla nas ofiary za grzechy. Lecz straszliwe tylko oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników.”

Okazuje się więc, że przez niewłaściwe uczynki możemy się pozbawić łaski i odpaść od zbawienia. Takich ludzi miał na myśli Pan Jezus, gdy ostrzegał: „Nie każdy, który do Mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios, tylko ten, kto p e ł n i w o l ę O j c a Mojego, który jest w niebiosach. W owym dniu wielu Mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu Twoim i w imieniu Twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu Twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode Mnie wy, k t ó r z y c z y n i c i e n i e p r a w o ś ć” (Mt 7,21-23).

2) Z niektórych tekstów Pisma Świętego zdaje się wynikać, że zbawieni otrzymają r ó ż n e n a g r o d y i różną odpowiedzialność w przyszłym Królestwie, co jest zależne od ich służby w tym życiu (czytaj: Łk 19,16-19; 1 Kor 3,11-15; Obj 22,12).

Wszyscy prawdziwie wierzący otrzymają więc darmo przez wiarę d a r życia (łaska), nie wszyscy jednak będą jednakowo wynagrodzeni za służbę (sprawiedliwość).

Gdybym w tym miejscu odłożył pióro, to nie powiedziałbym całej prawdy o drugim powodzie świętego życia. Prawdą jest bowiem również i to, że Pismo Święte nie zwiastuje Ewangelii pełnego zdrowia, bogactwa i szczęśliwości w tym życiu.

Chociaż Bóg błogosławi wielu tym, którzy Go miłują i Mu służą, to jednak wielu z ludu Bożego nie doświadcza w tym życiu pełni błogosławieństw zdrowotnych, finansowych, społecznych i emocjonalnych. Niektóre z najbardziej wiernych i poświęconych

dzieci Bożych doznały wielu tragedii, straszliwego cierpienia, utraty majątku, wielkiego bólu i odrzucenia ze strony rodziny i przyjaciół.

Ijob, Dawid i Jeremiasz są przykładami ludzi, którzy doświadczyli wielkiego bólu i straty. Nie zawsze rozumieli oni istotę i cel swego doświadczenia, czasami – załamani cierpieniem – wypowiadali bądź zapisywali słowa kwestionujące Bożą sprawiedliwość (por. Ijoba r. 21; Psalm 73; Jer r.12). „Dlaczego dobrym ludziom przytrafiają się złe rzeczy, podczas gdy bezbożni żyją w szczęściu i dostatku?” – pytali oni.

Powinniśmy się bronić przed pokusą oceniania czyjejkolwiek świętości na podstawie sukcesów lub niepowodzeń tej osoby. Występuje tutaj tak wiele różnorodnych czynników. W tym doczesnym wieku Bóg zsyła słońce i deszcz zarówno na sprawiedliwych, jak i na bezbożnych. Przy pewnej okazji Jezus powiedział, że Galilejczycy, którzy zginęli tragicznie, nie byli wcale większymi grzesznikami niż ci, którzy przeżyli. (Łk 13,1-5).

Wiara chrześcijańska nie może nas pociągać w pierwszej kolejności ze względu na dobrodziejstwa i błogosławieństwa dnia dzisiejszego. Bóg może dopuścić, aby niektóre z jego dzieci wiele cierpiały dla Jego imienia, aż do oddania swego życia włącznie.

Dylemat dnia dzisiejszego

Dlaczego nie wszystkie dzieci Boże w tej samej mierze doznają błogosławieństw swego Niebieskiego Ojca? Skąd ta zwłoka? Powinienem żyć w świętości dlatego, ponieważ Bóg błogosławi tym, którzy tak żyją, a przeklina tych, którzy czynią przeciwnie. Dlaczego w tym życiu nie zawsze tak się dzieje?

Tego oczywiście nie wiem. Mam jednak kilka myśli, które wydają się harmonizować z pewnymi tekstami Pisma Świętego. Niewykluczone, że pomogą również Czytelnikom zaakceptować z wdzięcznością i uznaniem drogi Boże nawet wówczas gdy nie

rozumieją ich w pełni.

1. Żyjemy w epoce wiary, kiedy nie widzimy jeszcze tego, w co wierzymy, a to, czego się spodziewamy, nie stało się jeszcze rzeczywistością. Gdyby wszystkie Boże błogosławieństwa wypełniały się już teraz, nie byłoby już miejsca dla wiary i nadziei (Rz 8,18-25; Hbr 11,1; 13,39.40).

2. Nasza świętość jest w najlepszym razie tak niedoskonałą, że nie zasługujemy na wszystkie błogosławieństwa możliwe w tym życiu. Jako wzrastające dzieci Boże potrzebujemy Jego sprawiedliwego karcenia (Hbr 12,5-11). Największy wzrost w świętości często następuje wówczas, gdy jesteśmy karceni. Gdybyśmy więc mieli otrzymać to, na co faktycznie zasługujemy, wyszlibyśmy na tym prawdopodobnie jeszcze gorzej.

3. Żyjemy w upadłym świecie, w którym zniszczone zostało następstwo przyczyny i skutku. Gdy z dopustu Bożego rządzi Zły (Jan 14,30) nie powinniśmy oczekiwać, aby zawsze dobro zwyciężało, a zło ponosiło klęskę. W Biblii czytamy, że całe stworzenie jęczy wespół z nami pod rządami niesprawiedliwości. (Rz 8,22). Bóg już wkrótce przywróci doskonałą sprawiedliwość i porządek. Dopóki to jednak nie nastąpiło, sprawiedliwość często bywa zniekształcona.

4. Przykład Jezusa Chrystusa jest najlepszym dowodem na to, że Bóg pozwala swym dzieciom cierpieć niesprawiedliwość, zanim doświadczą Jego największych błogosławieństw. Jeżeli Jezus, który nigdy nie zgrzeszył, tak bardzo cierpiał z powodów wyższych, to czy również i my nie powinniśmy być gotowi do poświęceń i cierpienia dla sprawiedliwości (Rz 8,17; Jan 15,18-21)?

Czy powinienem żyć w świętości dlatego, że Bóg błogosławi i szanuje tych, którzy tak właśnie żyją?!

Moja odpowiedź brzmi: TAK!

A jeśli obecnie mają miejsce wydarzenia, które zdają się

podważać takie stanowisko, wówczas „Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie.” (Mt 5,12).

tłum. A. Ostrowski

Duch Czasów 6-7/1990